

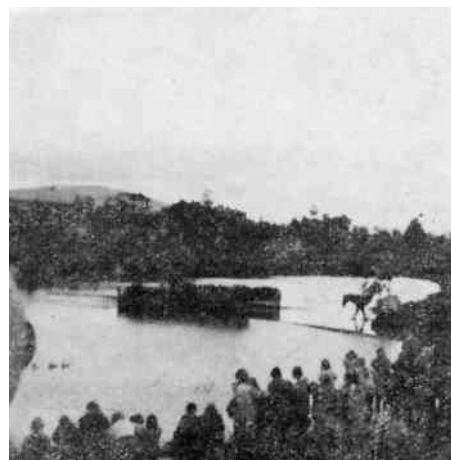
Igrzyska Olimpijskie w Montrealu

Konkurencje WKKW i skoków przez przeszkody

Eryk Brebec

Konkurencje jeździeckie XXI Igrzysk Olimpijskich 1976 rozgrywane były w miejscowości Bromont, ale ukoronowanie Olimpiady — jeździecki Puchar Narodów odbył się na Stadionie Olimpijskim w Montrealu, mieszczącym ponad 70 tysięcy widzów.

Miasto Bromont, na którego terenie powstała wioska olimpijska z 317 miejscami dla kierownictwa ekip i zawodników konkurencji jeździeckich, położone jest o 72 km od Montrealu, w pięknej okolicy, o wspaniałym krajobrazie górzystym. Nazwa tego miasta pochodzi od góry Brome; jest ono zbudowane bardzo nowocześnie. Posiada własne lotnisko, dzielnicę mieszkaniową i rekreacyjną, centrum handlowe i część przemysłową. Bromont jest wymarzonym ośrodkiem sportowym dla amatorów sportów letnich i zimowych jak: golf, jeździectwo, rybołówstwo, żeglarstwo i narciarstwo.



Przeszkoda Nr 22 (cross WKKW) —
przeskok przez łódź (fot. W. Brabec)

Na terenach Bromont u podnóża pięknie zalesionego wzniesienia wybudowano hipodrom o wymiarach 100 X X 130 m, a w bezpośrednim jego sąsiedztwie czworobok do rozgrywania próby ujeżdżenia WKKW oraz zespołowego i indywidualnego Grand Prix w ujeżdżeniu. Okalające trybuny, zlokalizowane głównie na wspomnianym zboczu, mogły pomieścić 15 tys. widzów na miejscach siedzących i ok. 10 tys. na miejscach stojących. Tak płyta hipodromu, jak i czworoboku pokryte były gruboziarnistym piaskiem koloru ciemnoszarego, a elementami dekoracyjnymi były głązy i kamienie, trawniki oraz wszelkiego rodzaju krzewy i różnokolorowe kwiaty.

Na ogromnej, doskonale umiejscowionej tablicy podawane były wyniki wszelkich konkurencji.

Do hipodromu przylegał parking dla osób związanych z organizacją zawodów oraz biura prasowe, restauracje itp. niezbędne zabudowania. W niedalekiej odległości zlokalizowany był tor steeplowy, a dopiero na zapleczu hipodromu, ok. 1000 m od trybun, ogromny parking dla samochodów publiczności, której udało się zdobyć po wygórowanych cenach bilety na trybuny wkomponowane w zbocze wzniesienia.

Po drugiej stronie drogi przyległej do hipodromu zlokalizowanych było 11 stajen z 265 boksami o wymiarach 3 X 4 m. Pomieściły one 240 koni przybyłych na Igrzyska. W pobliżu stajen przygotowano 150 miejsc dla obsługi koni. Do treningu udostępniono 7 placów wyposażonych w przeszkody, 6 czworoboków oraz tereny crossowe o nawierzchni piaszczystej lub trawiastej.

Prace organizacyjne związane z jeździectwem na Olimpiadzie rozpoczęły cztery osoby już 1 lutego 1975 r., a w trakcie Igrzysk w samym tylko Bromont zatrudnionych było 1500 osób.

Konkurencje WKKW

Według ustalonego harmonogramu konkurencji jeździeckich jako pierwszy rozegrano wszechstronny konkurs konia wierzchowego. I tak w dniach 22 i 23 lipca odbywała się „Próba A”, czyli próba na czworoboku, dnia 24 lipca „Próba B” — próba terenowa i dnia 25 lipca „Próba C” — próba w skokach przez przeszkody.

Do prób na czworoboku stanęło przy pięknej pogodzie 49 zawodników reprezentujących 13 narodowości. Rozbieżność wieku zawodników była bardzo duża; najmłodsza zawodniczka — amazonka amerykańska Mary Tauskey — liczyła zaledwie 20 lat, zaś najstarszy uczestnik Igrzysk — przedstawiciel ekipy Australii William Roycroft liczył 62 lata. Zawodnik ten jest ojcem dwóch synów, z których Wayne startował w ekipie razem z ojcem, zaś Barry w ekipie skoczków. Natomiast najstarszą z amazonek, bo liczącą 46 lat, była zawodniczka Gwatemali Rita de Luna — matka startującej Sini. Średnia wieku zawodników tej konkurencji kształtowała się pomiędzy 25 a 35 rokiem życia.

W konkurencjach WKKW brali udział przedstawiciele 13 państw, a mianowicie: Argentyny (4 zawodników), Australii (4), Francji (4), Gwatemali (2 — w tym dwie amazonki), Irlandii (4), Japonii (3), Kanady (4 — w tym dwie amazonki), Meksyku (4), RFN (4), USA (4 — w tym jedna amazonka), Wielkiej Brytanii (4 — w tym dwie amazonki), Włoch (4) i ZSRR (4).

Skład sędziów na czworoboku był następujący: przewodniczący Sędzia C — F. Mangilli (Włochy), Sędzia H — E. Frachon (Francja) i Sędzia M — A. Biihler (Szwajcaria). Oceny były na ogół bardzo wyrównane, a różnica dochodziła maksymalnie do 10 pkt.

Po próbie ujeżdżenia kolejność była następująca: I miejsce RFN — 175,00 pkt., II USA — 185,00, III Francja — 247,93, IV ZSRR — 258,75, V Australia — 260,41 i VI Włochy — 265,84 pkt.

Poziom koni jak i dosiadających ich zawodników przedstawiał się różnie. Widziało się piękne, doskonale utrzymane konie bądź pełnej krwi, bądź bardzo zaawansowane w krew, z pięknymi i poprawnymi w akcji ruchami, które robiły błędy spowodowane atmosferą panującą na czworoboku. Tak było np. ze skarogniadym Goodwill, dosiadanym przez księżniczkę Annę. Widziało się jednak również dużo koni „biegających” po czworoboku i wykonujących poszczególne ruchy dość poprawnie, ale robiących wrażenie uspionych, choć nie wiadomo czym, gdyż kontrole antydopingowe nie wykazały stosowania tego rodzaju środków.

Dosiad, udzielanie pomocy i prowadzenie konia u niektórych zawodników pozostawiały dużo do życzenia. Również i stroje zawodników były bardzo różne. Od fraków i cylindrów, tak jak to ma miejsce w konkursach ujeżdżenia, do kurtek czerwonych, zielonych i czarnych włącznie oraz mundurów wojskowych.

Sądzę, że Komisja WKKW przy FEI powinna unormować sprawę ubioru w próbie na czworoboku i powinien on być taki sam jak w próbie w skokach przez przeszkody.

Najlepiej zaprezentowali swoje konie zawodnicy ekip RFN i USA.

Po dwudniowej próbie ujeżdżenia odbytej w pełnych blaskach słońca przygotowywano się do następnego dnia, do próby terenowej. Ale tradycji musiało stać się zadość; całą więc noc szalała burza z ulewnym deszczem, wpływając zasadniczo na zmianę podłoża.

Tereny, po których przebiegały trasy crossu, przypominały konfiguracją okolice PSO w Białym Borze. Początkowo podłoże składało się przeważnie z pięknego, elastycznego trawnika, ale po deszczu było bardzo rozmokłe i „trzymało” kopyta końskie, co stanowiło duże utrudnienie. Mniej kłopotu sprawiały trasy crossowe, prowadzące utwardzonymi duktami leśnymi.

Punktualnie o godz. 8 rano pierwszy koń stanął na starcie odcinka A (ścieżki i drogi) długości 6000 m. Zawodnik ten o godz. 8.25 miał wystartować do odcinka B (steeple) długości 3450 m z 11 przeszkodami wys. 1,20 m, a następnie bezpośrednio do odcinka C (ścieżki i drogi) długości 10 320 m, aby o godz. 9.23 wystartować do odcinka D (cross) długości 7695 m z 36 przeszkodami i 41 skokami o wys. 1,20 m. Łączny dystans odcinków próby terenowej wyniósł 27 465 m.

Dla zawodnika meksykańskiego, płk. Mariano Bucio Ramirez na Cocaleco przeszkoda nr 13 okazała się przysłowiową pechową „trzynastką”, gdyż został on na niej wyłączony z kontynuowania crossu.



Przeszkoda Nr 23 (cross WKKW) — „zagroda dla kaczek”
(fot. W. Brabec)



Na trasie WKKW; przeszkoda Nr 24 — przeskok przez
ławę (fot. W. Brabec)

Przeszkody były ładne i solidnie wykonane, dobrze wkomponowane w teren. Wiele podobnych oglądano w Białym Borze i Kwidzynie, z tym, że front przeszkód w porównaniu z naszymi był zbyt wąski, bez odkosów, mało zachęcający do skoku. Niewątpliwie dodatkową trudność stwarzał teren, który z powodu deszczu stał się śliski i lekko grząski.

Na 49 startujących w próbie terenowej ukończyło ją 36 zawodników. W steepu był tylko jeden upadek i trzy wyłamania, zaś cross na 0 przejechało tylko 15 zawodników, pozostałych 21 miało upadki i wyłamania. Najwięcej kłopotów w crossie sprawiła przeszkoda nr 10, składająca się z 3 członów (A, B i C), nazwana „Ślalomem Bromont”, która wyeliminowała aż 4 zawodników.

Jak to zwykle bywa w crossie, jego przebieg zależy nie tylko od skoczności, odwagi i wygalopowania konia, ale także kondycji, odwagi, umiejętności i rozważa samego zawodnika.

W czasie prób terenowych zorganizowano doskonałą informację głośnikową oraz na tablicach.

Trasy crossu były dokładnie oznakowane i ogrodzone. Przed każdą przeszkodą stał dodatkowy sędzia pomocniczy na koniu, który gwizdkiem sygnalizował zbliżanie się kolejnego zawodnika i pilnował, aby mimo ogrodzeń ktoś nie przebiegł trasy najazdu na przeszkodę. Komisja sędziowska i weterynaryjna nie dopuściła do ostatniej próby w skokach dwóch koni. Pozostałe przedstawione Komisji zaprezentowały się w bardzo dobrej formie.

Dnia 25 lipca na starcie próby w skokach przez przeszkody stanęło ostatecznie tylko 30 zawodników. Parcours o dystansie 825 m składał się z 12 przeszkód, w tym 2 szeregi podwójne. Norma czasu 124 sek. Przeszkody miały do 1,20 m wysokości, szerokość okserów wynosiła 1,60 m, zaś rowu z wodą 3,50 m. Parcours był ustawiony z pięknych przeszkód tonących w kwiatach. Na tej samej płycie hipodromu w Bromont rozgrywany był w dwa dni później „Grand Prix” indywidualny w skokach przez przeszkody.

Celownik mety próby w skokach przez przeszkody z przebiegiem „zerowym” przekroczyło 13 zawodników, w tym reprezentant ekipy irlandzkiej, którego koń został później zdyskwalifikowany na skutek stwierdzenia działania środków dopingujących. Pięć koni zrobiło po dwa błędy, a między nimi doskonały Madrigal, którego dosiadał zawodnik ekipy RFN — Karl Schultz, liczący 38 lat. W ten sposób zawodnik ten, który jeszcze po skończeniu przeszkody nr 1 był pretendentem do złotego medalu, po błędzie na przeszkodzie nr 2 był jeszcze w zasięgu srebrnego, a po błędzie na drugim członie przeszkody 11 B (okser) musiał zadowolić się medalem brązowym.

Ostatecznie w klasyfikacji indywidualnej podzielili się medalami złotym, srebrnym i brązowym zawodnicy:

I miejsce — Edmund Coffin (USA), lat 21, na Bally Cor pkt. 114,99

II miejsce — Michael Plumb (USA), lat 36, na Better and Better, pkt. 125,85

III miejsce — Karl Schultz (RFN), lat 38, na Madrigal pkt. 129,45

W klasyfikacji zespołowej medale i miejsca punktowane przypadły ekipom:

I	miejsce — USA	pkt. 441,00	— ukończ.	4	zaw.
II	„ — RFN	„ 584,60		3	
III	„ — Australia	„ 599,54		4	
IV	„ — Włochy	„ 682,24		3	
V	„ — ZSRR	„ 721,55		3	
VI	„ — Kanada	„ 808,61		3	

Ekipy Wielkiej Brytanii, Francji, Irlandii i Argentyny ukończyły dwoma zawodnikami, a Meksyku — jednym zawodnikiem.

Nie ukończyła trzyosobowa ekipa Japonii oraz jadące indywidualnie dwie amazonki z Gwatemali (matka i córka).

Królowa brytyjska Elżbieta II obecna była na próbie terenowej prawie przy wszystkich przeszkodach crossu oraz na trybunie w czasie próby w skokach.

Ceremonii dekoracji zwycięzców dokonał przewodniczący MKO1 lord Killanin w towarzystwie prezesa FEI księcia Filipa. Zwycięstwo zawodników i ekipy USA było wysokiej klasy, z przewagą aż 143,60 pkt. nad ekipą RFN. Gdyby nie wyłączenie konia ekipy włoskiej na skutek kulawizny, zajęłaby ona III miejsce. Ogromnym aplauzem nagrodzona została ekipa Australii, w której startowali dwaj Roycroftowie — ojciec i syn.

Na podstawie obserwacji przebiegu konkurencji WKKW nasuwa się pytanie — co w tej całej batalii miałyby do powiedzenia ekipa polska, gdyby na przeszkodzie w jej wysłaniu nie stanęły niekorzystne wyniki badań służby weterynaryjnej Kanady?

Otóż uważam, że na podstawie wyników z lat poprzednich, a przede wszystkim osiągniętych w roku bieżącym w konkursach międzynarodowych i na Mistrzostwach Polski w Kwidzynie, nasza ekipa miała wszelkie szanse na zajęcie punktowanego miejsca pomiędzy IV a VI.

Konkurs indywidualny w skokach przez przeszkody

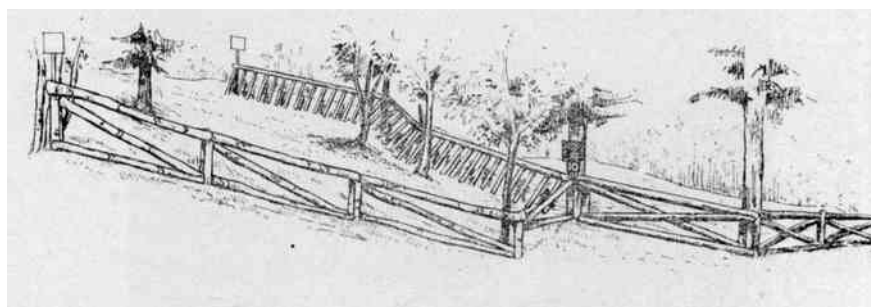
W dniu 27 lipca rozegrany został na hipodromie w Bromont konkurs indywidualny w skokach przez

przeszkody — „Grand Prix”. Został on rozegrany na zasadzie konkursu dokładności, z dwoma nawrotami i ewentualną rozgrywką, w której oprócz punktów karnych decydował czas przebiegu.

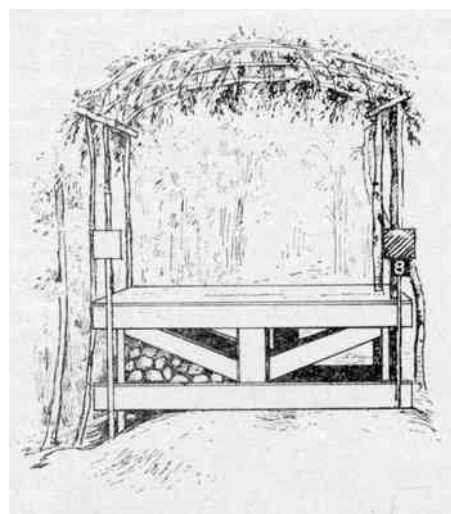
Pierwszy nawrót o dystansie 950 m, szybkości 400 m/min. i normie czasu 142 sek. składał się z 15 przeszkód (18 skoków) o wymiarach:

1	— okser	wys.	1,30 m i 1,40 m	szer.	1,60 m
2	— pionowa	„	1,50 m		
3	— okser	„	1,50 m i 1,55 m	„	2,00 m
4	— pionowa	„	1,60 m		
5A	— okser na wodzie				
	odległość 11,00 m	„	1,50 m i 1,55 m	„	1,80 m
5B	— okser na wodzie	„	1,55 m i 1,60 m	„	2,00 m
6	— pionowa	„	1,60 m		
7	— okser	„	1,50 m i 1,55 m	„	2,10 m
8	— rów z wodą	„	5,00 m		
9	— pionowa	„	1,60 m		
10	— okser	„	1,55 m i 1,60 m	„	2,10 m
11	— pionowa z wodą	„	1,55 m	„	2,05 m
12	— mur	„	1,60 m		
13	— triple barre	„	1,20 m i 1,60 m	„	2,20 m
14A	— okser				
	odległość 7,80 m	„	1,50 m i 1,55 m	„	2,00 m
14B	— okser				
	odległość 11,30 m	„	1,60 m i 1,60 m	„	2,00 m
14C	— pionowa	„	1,60 m		
15	— okser	„	1,55 m i 1,60 m	„	2,20 m

Na starcie tego konkursu stanęło 47 zawodników reprezentujących 17 państw (w tym tylko jedna amazonka z W. Brytanii — Debbie Johnsey, lat 19): Argentynę, Australię, Austrię, Belgię, Boliwię, Francję, Gwatemalę, Holandię, Japonię, Kanadę, Meksyk, Nową Zelandię, Porto Rico, RFN, Szwajcarię, Szwecję, USA i W. Brytanię.



Przeszkoda Nr 10 (cross WKKW) — „Slalom Bromont”



Przeszkoda Nr 8 (cross WKKW) — stół z zadaszeniem

Spośród startujących 4 zawodników zostało wyłączonych, zaś największą liczbę punktów karnych, bo aż 47, otrzymał zawodnik Japonii. Tylko jeden zawodnik — przedstawiciel RFN Alvin Schockemöhle (lat

39) na Warwick Rex przejechał parcours bezbłędnie. Natomiast 7 zawodników ukończyło I nawrót z 4 pkt.

Po pierwszym nawrocie 20 najlepszych zawodników zostało zakwalifikowanych do I drugiego nawrotu, składającego się z 10 przeszkód i 13 skoków.

Dystans parcoursu 660 m, szybkość 400 m/min., norma czasu 99 sek., rozgrywany na zasadach konkursu dokładności; wymiary przeszkód:

1 — mur	wys. 1,60 m		
2 — pionowa	„ 1,70 m		
3 — okser	„ 1,50 m i 1,60 m	szer. 2,00 m	
4 — okser	„ 1,60 m i 1,65 m	„ 2,00 m	
5A — pionowa odległość 8,00 m	„ 1,60 m		
5B — pionowa	„ 1,70 m		
6 — okser	„ 1,60 m i 1,70 m	„ 2,00 m	
7 — rów z wodą		„ 5,00 m	
8 — okser	„ 1,60 m i 1,60 m	„ 2,00 m	
9 — pionowa	„ 1,60 m		
10A — triple barre odległość 11,50 m	„ 1,20 m i 1,60 m	„ 2,00 m	
10B — pionowa odległość 7,70 m	„ 1,65 m		
10C — okser	„ 1,60 m i 1,70 m	„ 2,00 m	

W drugim nawrocie jadący jak w transie Alvin Schockemöhle na Warwick Rex powtarza sukces z pierwszego nawrotu, czym zapewnia sobie bezwzględne pierwszeństwo i złoty medal dla barw RFN. Ponieważ z 12-ma punktami karnymi po dwóch nawrotach było 3 zawodników, przystąpiono do przygotowania rozgrywki na 6 przeszkodach (9 skoków), które nie były podnoszone ani rozszerzane. Dystans parcoursu 470 m, norma 70 sek., przeszkody nr nr: 1, 5A i B, 2, 4, 9, 10A, B i C.

Kiedy do startu w rozgrywce przygotowywał się zawodnik kanadyjski, rozszalała się burza z dosłownym urwaniem chmury, a na płycie hipodromu zaczęły się tworzyć ogromne kałuże. Jury było zmuszone do zarządzenia przerwy, ale wierna zawodom publiczność nie opuszczała trybun. Po około 15 minutach przestało padać, a woda wsiąknęła w teren jak w gąbkę.

Na sygnał dzwonka startuje Kanadyjczyk Michel Vaillancourt na Branch County, robi jeden błąd i — jak się później okazało — zapewnia sobie tym przebiegiem II miejsce — srebrny medal. Publiczność dosłownie szaleje. Brawa długo nie milkną.

Jako druga startuje amazonka W. Brytanii Debbie Johnsey na Moxy. Ma 3 zrzutki, jedno wyłamanie i przekroczenie czasu — razem 15 1/4 p.k. Jako trzeci startuje Belg François Mathy na koniu Gay Luron. Robi po jednej zrzutce na każdym z szeregów i z 8 punktami zapewnia sobie brązowy medal. Takie sławy jeździectwa światowego jak Frank Chapot (lat 44), USA na Viscount, Hugo Simon (lat 33), Austria na Lavendel z 16-ma pkt. zajmują miejsca V/VIII, Hans G. Winkler (lat 50), RFN na Trophy z 20-ma pkt. miejsce X/XI, zaś major Raimondo DTnzeo (lat 51), Włochy na Bellevue z 24-ma pkt. miejsce XII.

Płyta hipodromu w Bromont była czymś fantastycznym. Drenaż wykonany był przez specjalistę duńskiego tak, że największa ulewa nie robiła krzywdy podłożu robiącemu wrażenie dywanu gruboziarnistego ciemnego piasku. Wyszkolony personel przy przeszkodach po każdym przebiegu konia szybko ubijał teren tak zwanymi „babami”, a następnie zagrabiał. Dzięki temu następny koń podchodził do przeszkody płytą równą jak stół, nie ślizgał się i nie lgnął.

Poza wymienionym personelem, który usuwał się poza szranki, przy każdej przeszkodzie stał sędzia

z tablicą o średnicy ok. 50 cm, pomalowaną z jednej strony na kolor zielony, a z drugiej czerwony. Sędziowie ci, rekrutujący się również spośród czynnych zawodników, przyjechali nawet z Vancouver odległego od Montrealu o ok. 4 tys. km. Wspomniani sędziowie stali w pewnej odległości od przeszkody twarzą w kierunku łoży jury, trzymając tablicę skierowaną kolorem zielonym. W wypadku błędu lub przesunięcia przeszkody spowodowanego zatrzymaniem się konia, sędziowie obracali tablicę kolorem czerwonym i trzymali ją tak długo, aż przeszkoda nie została odbudowana. Jest to bardzo pomocne dla jury w odniesieniu do przeszkód, które ze względu na ich budowę nie są tak idealnie widoczne z łoży jury.

Taka organizacja szalenie ułatwia pracę sędziów i wyklucza pomyłki. Również rzeczą do naśladowania była konstrukcja listwy ograniczającej lustro wody na rowie, która uniemożliwiała jakiegokolwiek pomyłki sędziów przy rowie.

„Grand Prix”—Konkurs zespołowy w skokach przez przeszkody

Zbliżał się dzień 1 sierpnia, termin zakończenia Igrzysk, najważniejszy dzień Olimpiady, kiedy to na wielkim stadionie miał być rozegrany konkurs zespołowy. Wszyscy, to znaczy organizatorzy, jury, szefowie ekip, trenerzy, zawodnicy, a przede wszystkim delegat techniczny FEI i gospodarz toru z ramienia COJO, zaczęli objawiać niepokój. Niepokój nie był spowodowany rangą samego konkursu, ale tym co będzie z tą piękną murawą i podłożem, jeżeli będzie padało, z tym podłożem, które było jeszcze bardzo „młode”. Obawiano się powtórzenia sytuacji z Meksyku.

Jeszcze na parę dni przed Pucharem Narodów organizatorzy i członkowie jury udali się na Stadion Olimpijski, aby zbadać jego podłoże; rzeczywiście obawy były słuszne. Podłoże jeszcze się nie uleżało, było grząskie. Sprawdzano gdzie będzie stała stajnia namiotowa, gdzie usytuowana będzie rozprężalnia, jaki będzie dojazd do paddocku, na którym będą oczekiwały konie przed startem. Stajnia oraz rozprężalnia usytuowane były w pięknym parku odległym ok. 500 m od stadionu. Płyty betonowe przed wjazdem na stadion, zamienione na paddock, zasypane zostały grubą warstwą ziemi z piaskiem, na której ustawiono dwie przeszkody dla chętnych skoczenia jeszcze bezpośrednio przed startem.

Komunikaty meteorologiczne jak i barometry zaczęły obwieszczać złe wieści o mającej popsuć się pogodzie. Rzeczywiście w sobotę w przeddzień „Pucharu” w Montrealu zaczął nieprzerwanie padać deszcz, co mogli zaobserwować widzowie telewizyjni oglądający mecz piłki nożnej, kiedy to nasza jedenastka grała „o złoto” z drużyną NRD.

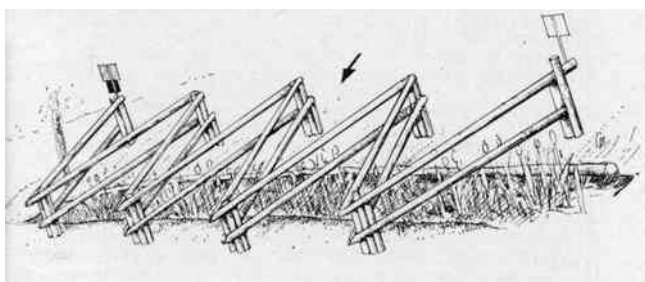
W Bromont zaczęło padać o parę godzin później i lało całą noc. W niedzielę w strugach deszczu o godz. 5 rano jechaliśmy na Stadion Olimpijski pełni niepokoju co też tam zastaniemy. Płk Giovanni Marcone z Włoch, który pełnił funkcję delegata technicznego FEI z gospodarzem toru, byłym doskonałym jeźdźcem kanadyjskim Tomem Gayford, i Laurent Rivet, który to z ramienia COJO odpowiedzialny był za całość spraw związanych z jeździectwem, całą noc nie zmrużywszy oka, w towarzystwie liczego personelu wybierali miejsca najbardziej utwardzone, na których ryzykowano ustawienie przeszkód. Pomocnym w tych sprawach był jeden z koni spoza ekipy kanadyjskiej, który musiał w różnych miejscach wykonywać skoki dla upewnienia się czy można tam postawić przeszkodę. Kopyta końskie zapadały się, grzęzły, a podłoże „trzymało”. W tym wypadku „opinia” konia była decydująca. Bardziej niebezpieczne miejsca zasypano piaskiem. Prezes FEI ks. Filip aż do godziny 1 w nocy asystował przy tych pracach.

Kiedy przyjechaliśmy o godz. 6 deszcz zaczął już ustawać. Płk Marcone, mimo sprzeciwu gospodarza toru, a zwłaszcza jego zastępcy oraz później przybyłych szefów ekip, trenerów i samych zawodników, postanowił na swoją odpowiedzialność postawić parcours raczej „łatwo”, biorąc pod uwagę to specyficzne podłoże. Poza sędzią kanadyjskim, p. Douglas Catto, pozostali — płk Bruno Brutni i autor niniejszego artykułu — poparli decyzję delegata technicznego.

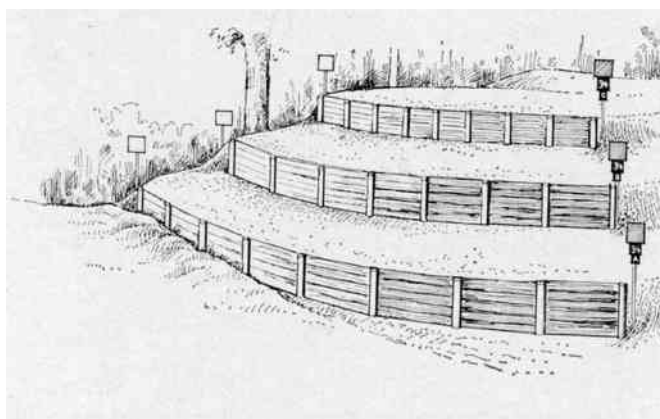
Prezes Kanadyjskiej Federacji George Jacobsen, skądinąd przemyły człowiek, duży znawca jeździectwa, obdarzony zmysłem organizacyjnym i wyjątkową gościnnością — członek Komisji Odwoławczej, pełen oburzenia zwrócił się do mnie: „Goście panowie zrobili, przecież to jest konkurs dla juniorów, dla koni pony, a nie olimpijski”.

Biorąc pod uwagę przede wszystkim podłoże, a poza tym samą atmosferę panującą na wielkim stadionie, który swym charakterem i budową po prostu działał przytłaczająco na konie, a nawet i na niektórych zawodników, zaryzykowałem powiedzenie, że po pierwszym nawrocie powrócimy do tematu.

Amerykanie twierdzili, że szkoda było jechać tyle kilometrów, aby taki „dziecinny” parcours skakać. Członkowie ekipy RFN uważali, że co najmniej 15 koni będzie „czystych”.



Przeszkoda Nr 19 (cross WKKW) — „Skoki czarownic”



Przeszkoda Nr 34 abc (cross WKKW) — „Tarasy Dunlavey’a”

Na płycie stadionu wielkości normalnego boiska piłki nożnej, na dystansie 840 m, szybkości 400 m/min., norma czasu 126 sek., ustawionych zostało 14 przeszkód (17 skoków), a w tym trzy podwójne szeregi:

1 — pionowa	wys 1,40 m		
2 — okser	" 1,30 m i 1,50 m	szer. 1,50 m	
3 — mur	" 1,60 m		
4A — okser odległość 7,80 m	" 1,40 m i 1,50 m	„ 1,60 m	
4B — okser	" 1,40 m i 1,50 m	„ 1,60 m	
5 — pionowa	" 1,60 m		
7 — rów z wodą	" 1,45 m i 1,50 m	„ 1,80 m	
8A — pionowa odległość 11,00 m	1,40 m	„ 5,00 m	
8B — pionowa	" 1,50 m		
9 — okser	" 1,46 m i 1,50 m	„ 1,60 m	
10 — pionowa	" 1,40 m		
11 — triple barre	" 1,10 m i 1,50 m	„ 2,10 m	
12 — okser	„ 1,40 m i 1,50 m	„ 1,80 m	
13 — okser	„ 1,45 m i 1,50 m	„ 1,75 m	
14A — pionowa odległość 7,55 m	„ 1,50 m		
14B — okser	„ 1,45 m i 1,50 m	1,70 m	

Odległości pomiędzy przeszkodami wymiarowe, najazdy łagodne, trasa przemyślana, a przeszkody ustawione z dużą fachowością. Parcours biorąc pod uwagę wysokość i szerokość nie był trudniejszy od Pucharowego na CSIO w Olsztynie, natomiast dużo łatwiejszy niż np. na CHIO w Akwizgranie.

Rola ludzi odpowiedzialnych za budowę parcoursu i jego odbiór nie była łatwa, trzeba było bowiem konsekwentnie ryzykować, nie ulegać głosom przeciwnym i ze stoickim spokojem oczekiwać sygnału pierwszego dzwonka.

TAB. 1. WYNIKI FINAŁU PUCHARU NARODÓW NA OLIMPIADZIE W MONTREALU

Miejsce	Narodowość	Nawrót		Razem pkt. k.
		I	II	
I	Francja	24	16	40
II	RFN	24	20	44
III	Belgia	32	31	63
IV	USA	40	24	64
V	Kanada	28	36 ^{2/4}	64 ^{2/4}
VI	Hiszpania	31	40	71
VII	W. Brytania	44	32	76
VIII	Meksyk	31 ^{3/4}	44 ^{2/4}	76 1/4

Z uwagi na telewizję COJO przewidział na zawodnika 6 min., co też wpłynęło na bardzo harmonijną i spokojną pracę jury, nie popędzanego przez osoby postronne, jak to ma miejsce w wielu wypadkach nie tylko u nas.

Na starcie stanęło 14 ekip narodowych w tym 12 z czterema zawodnikami i 2 z trzema wg następującej wylosowanej kolejności: 1) Holandia, 2) Wielka Brytania, 3) Francja, 4) Japonia, 5) Kanada, 6) Australia (3 zawodników), 7) RFN, 8) Hiszpania, 9) Austria, 10) Włochy, 11) USA, 12) Meksyk, 13) Argentyna (3 zawod.) i 14) Belgia.

Nawet i na Olimpiadzie złośliwość martwych przedmiotów dała o sobie znać i po prostu dzwonek elektryczny „nawalił”, tak że pierwsi zawodnicy startowali na sygnał syrenki, którą przewidujący pan Rivet miał ze sobą.

Punktualnie o godzinie 9 pierwszy zawodnik ekipy holenderskiej zameldował się na starcie i ukończył przebieg z 8 p.k., w czasie 107,3 sek.

W pierwszym nawrocie tylko 3 zawodników przekroczyło normę czasu. Na skutek kulawizny drugiego konia ekipy Argentyny na przeszkodzie nr 13, trzeci reprezentant tego państwa wycofał się z konkursu. Wszyscy inni zawodnicy ukończyli swoje przebiegi.

Startujący jako 5-ty James Day na Sympatico z ekipy Kanady robi jedną zrzutkę na pierwszym członie ostatniej przeszkody co skwitowane zostało westchnieniem publiczności, a następnie brawa i okrzyki nagrodziły piękny przebieg tego zawodnika, który ukończył parcours tylko z 4 pkt. Natomiast jako 47-my kolejny zawodnik wystartował złoty medalista w konkursie indywidualnym, Alvin Sehoekemöhle z ekipy RFN na swym wspaniałym Warwick Rex i zrobił błąd na przedostatnim okserze.

Ostatecznie tylko 2 zawodników ukończyło swoje przebiegi z 4 p.k., zaś 12 z 8 p.k. Pozostali zawodnicy przeciętnie zanotowali na swym koncie od 12 do 20 p.k. Najgorzej przejechał jeden z zawodników ekipy austriackiej, który „zarobił” 36 p.k.

Hans G. Winkler z ekipy RFN, jadący pięknie na swym Torphy, robi aż 12 p.k., podobnie Hugo Simon z Austrii na Lavendel. Zaś z ekipy włoskiej Graciano Mancinelli na Beloiseau i mjr Raimondo D’Inzeo na Bellevue mają po 20 p.k.

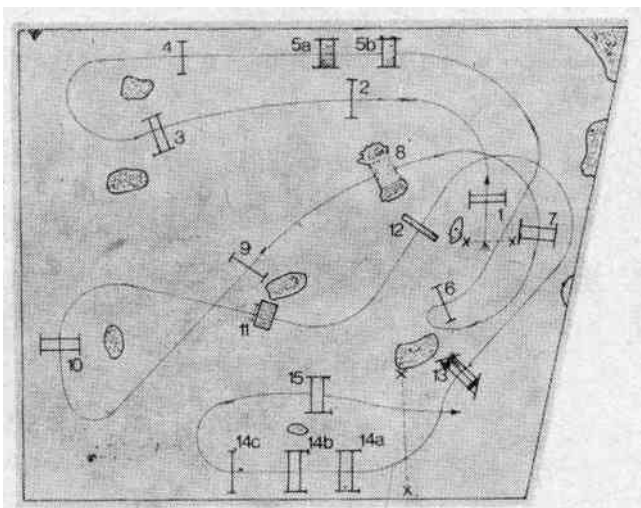
Skoro już mowa o zawodniku z ekipy RFN H. G. Winklerze, to zawodnik ten był pewnego rodzaju

rekordzistą, gdyż startując w Montrealu brał udział po raz szósty w Olimpiadzie. Poza tym zawodnik ten obchodził w dniu 24 lipca 50-tą rocznicę swoich urodzin. Władze sportowe RFN urządziły jubilatowi piękną uroczystość, na którą zaproszono uczestniczących w Olimpiadzie przedstawicieli jeździectwa.

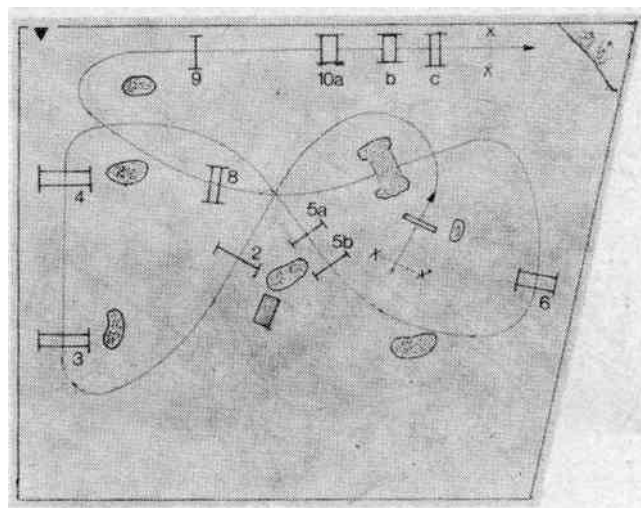
TAB. 2. SZEŚĆ PIERWSZYCH MIEJSC ZAJĘTYCH PRZEZ REPREZENTANTÓW POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW W KONKURENCJACH JEŹDZIECKICH

Miejsce	Ujeżdżenie		Skoki		WKKW	
	ind.	zesp.	ind.	zesp.	ind.	zesp.
I	Szwajc.	RFN	RFN	Francja	USA	USA
II	RFN	Szwajc.	Kanada	RFN	USA	RFN
III	RFN	USA	Belgia	Belgia	RFN	Australia
IV	RFN	ZSSR	W. Bryt.	USA	W. Bryt.	Włochy
V	USA	Kanada	Australia, Austr., Francja, USA	Kanada	Australia	ZSSR
VI	ZSSR	Dania		Hiszpania	Irlandia	Kanada

Po pierwszym nawrocie poszczególne ekipy uzyskały następujące liczby punktów karnych: 1—2) Francja i RFN po 24 p.k., 3) Kanada 28, 4) Hiszpania 31, 5) Meksyk 31 3/4, 6) Belgia 32, 7) USA 40, 8) W. Brytania 44, 9—10) Włochy i Australia po 48, 11) Austria 52, 12) Holandia 60 i 13) Japonia 67 1/4; Argentyna wycofała się.



Parcours pierwszego konkursu eliminacyjnego w "Grand Prix" indywidualnym (wymiary vide str. 15 i 16)



Parcours drugiego nawrotu w "Grand Prix" indywidualnym (wymiary vide str. 16)

Do drugiego nawrotu (ściśłego finału) zakwalifikowało się osiem pierwszych drużyn.

Ogromnym zaskoczeniem było niezakwalifikowanie się do finału ekipy włoskiej, która w tym roku w pięknym stylu wygrała Puchar Narodów w Akwizgranie, a także triumfowała na innych CSIO. Zaskoczeniem również było wyeliminowanie ekipy holenderskiej, która ostatnimi czasy zaczęła nawiązywać równorzędną walkę z najlepszymi, dzięki postawieniu na wysokim poziomie rodzimej hodowli koni. Zaskoczeniem była także duża liczba punktów karnych jakie zebrali zawodnicy brytyjscy i amerykańscy, natomiast niespodziankę sprawiły ekipy francuska i najmłodsza wiekiem ekipa belgijska (średnia ok. 25 1/2 lat).

Pana Jacobsena, który krytykował parcours przed rozpoczęciem pierwszego nawrotu, stać było również na oficjalne przyznanie się po jego ukończeniu, że pomylił się w swojej opinii. Natomiast delegat

techniczny FEI płk Marcone zbierał słowa uznania za podjętą decyzję. W przerwie „Pucharu” zaczęło nawet świecić słońce, które suszyło płytę stadionu.



Zwycięzcy w indywidualnym konkursie skoków po dekoracji; od lewej: Kanadyjczyk Michel Vaillancourt (medal srebrny), przedstawiciel RFN Alvin Schockemöhle (medal złoty) i Belg François Mathy (medal brązowy) (wg „Reiter Revue”)

O godzinie 17-ej rozpoczął się drugi nawrót, na starcie którego stanęło 8 najlepszych ekip jadących w tej samej kolejności jak w pierwszym. W tym nawrocie uzyskiwano znacznie lepsze wyniki, gdyż 6 zawodników ukończyło przebieg z 4 p.k., a mianowicie: znany publiczności warszawskiej i olsztyńskiej z 1975 r. Hubert Parot (lat 43), Francja, na koniu Rivage; Robert Ridland (lat 25), USA, na South Side; Roland Ferny hough (lat 22), W. Brytania, na Bouncer; Hans G. Winkler (lat 50), RFN, na Torphy; Marcel Rozier (lat 49), Francja, na Bayard de Maupas oraz Frank Chapot (lat 44), USA, na Viscount. Największą natomiast liczbę p.k. (27) miał w tym przebiegu zawodnik hiszpański Eduardo Amores (lat 33) na Limited Edition.

Medale olimpijskie były w zasięgu paru ekip. Ekipa Francji nadzwyczaj skoncentrowana ukończyła przebieg tylko z 16 p.k., mając łączny wynik 40 p.k. Również ekipa RFN pojechała w drugim nawrocie dużo lepiej. Wszystko zależało od przejazdu Alvina Schockemohle, który jechał jako ostatni w ekipie. Pojechał spokojnie, był skoncentrowany, ale zrobił błąd przy najeździe na 11 przeszkodę (triple barre), za nią miał jeszcze do wykonania 4 skoki. Po niezbyt zdecydowanym najeździe na ostatni szereg wyszedł obronną ręką z pierwszego członu, ale „wpakował” następnie swojego Warwick Rexa w drugi człon (okser) i w efekcie ekipa RFN miała w drugim nawrocie 20 p.k., czyli łącznie 44 p.k. W ten sposób złoty medal przypadł ekipie Francji, a srebrny RFN.

Natomiast do ostatniej chwili nie było wiadomo komu przypadnie medal brązowy. Pretendowały trzy ekipy: USA (64 p.k.), Kanada (64 2/4) oraz Belgia. Wszystko zależało od przejazdu ostatniego zawodnika startującego na dużym stadionie. Zawodnikiem najlepszym okazał się Belg Francois Mathy (lat 31) na Gai Luron, ta sama para, która w konkursie indywidualnym zdobyła medal brązowy.

Zawodnik ten wraz ze swym towarzyszem wiedzą, że od nich wszystko zależy. Robią doskonały

parcours, ale chyba i nerwy pod koniec przebiegu dały znać o sobie. Jest błąd na przeszkodzie nr 13 (okser) i nr 14B (też okser drugiego członu szeregu). Ale te 8 p.k. daje ekipie Belgii w drugim nawrocie 31 p.k., czyli łącznie 63 p.k., a więc III miejsce i brązowy medal.

Do wyniku ekipy belgijskiej przyczynił się walnie również polskiej hodowli wałach Historyk, nazwany w Belgii Le Champion, dosiadany przez Edgara Cüppera (lat 27). Sprawa tego konia budzi szereg refleksji. Nasuwa się m. in. pytanie dlaczego uznano go za zbyt mało wartościowego dla naszych potrzeb, a w innych rękach należy dziś do grupy najlepszych skoczków nie tylko w skali europejskiej. Ciągle twierdzę, że Polska ma bardzo dobre konie, brakuje tylko cierpliwości i umiejętności ich trenowania.

Podobnie jak w pierwszym nawrocie, tak i. w drugim najwięcej kłopotów startującym przyczyniał rów z wodą; 24 konie zrobiły na nim błąd. Dużo błędów popełniono też na nietypowych okserach, nietypowych, gdyż w każdym pierwszy drąg był postawiony ok. 10 cm niżej.



Alvin Schockemohle na koniu Warwick Rex — zdobywca złotego medalu w indywidualnym konkursie skoków

Jak widać z tabeli 1, utworzyły się trzy grupy: I — Francja i RFN, II — Belgia, USA i Kanada, oraz III — Hiszpania, W. Brytania i Meksyk.

Uroczysty przebieg miała ceremonia wręczenia medali trzem zwycięskim zespołom przez przewodniczącego MKOl lorda Killanina w towarzystwie prezesa FEI ks. Edynburga Filipa. Członkowie ekipy Francji stojący na najwyższym podium byli naprawdę szczęśliwi, a swojej ogromnej radości dali upust w ostatniej rundzie honorowej, finiszując całą czwórką w kierunku bramy wjazdowej.

I tak zakończyły się zmagania jeździeckie na rozegranej w Montrealu XXI Olimpiadzie.

Ekipa skoczków Wielkiej Brytanii przeżywa obecnie pewien kryzys po przejściu najlepszych zawodników tego kraju na zawodowstwo.

Obecnie kilka słów należy poświęcić przeszkodom, które miał do dyspozycji gospodarz toru. Były one wspaniałe, naprawdę piękne i pomysłowo wykonane. Doskonałe były uchwyty, w których bezbłędnie leżały drągi. Wszystkie przeszkody tonęły w kwiatkach i w gustownej zieleni.

Widzowie telewizyjni mogą zadać pytanie, dlaczego było tyle błędów na rowie z wodą? Otóż rowy były pięknie wykonane z niebieskiego karbowanego plastyku, ale nie zbyt głębokie, chyba ok. 25 cm w najgłębszym miejscu. Otóż konie, zwłaszcza w konkursie pucharowym, po prostu lekcewały ten rów, widząc jego dno. Poza tym w wielu wypadkach zawodnicy atakowali w zbyt szerokim galopie rów z wodą, mając w konsekwencji kłopoty i na rowie, i na następnym szeregu.

W konkursie zespołowym, gdzie norma czasu nie zmuszała zawodników do pośpiechu, kłopotów uniknęli przede wszystkim ci z nich, którzy nadali swoim koniom właściwe i równe tempo.

Styl jazdy zawodników RFN oraz sposób prowadzenia koni najbardziej naśladują zawodnicy Austrii, Belgii i Holandii oraz starają się naśladować również zawodnicy Japonii.

Trudno jest powiedzieć, jakim stylem jeżdżą poszczególne ekipy, gdyż nawet w ekipach narodowych widzi się odmienny styl jazdy u poszczególnych zawodników. Większość ekip jest wierna stylowi reprezentowanemu przez zawodników włoskich. Dość specyficzny styl zademonstrowali zawodnicy Wielkiej Brytanii.



Zwycięzcy w Pucharze Narodów: od lewej ekipa RFN — medal srebrny, ekipa Francji — medal złoty i ekipa Belgii — medal brązowy

Ciekawe jest, że na starcie w konkurencji skoków zabrakło w Montrealu jeźdźców irlandzkich, których hodowli konie zasilają szereg ekip innych narodowości.

Ogromnym urozmaiceniem dla widzów było umieszczenie na krótkich ścianach trybun dwóch ekranów o dużych wymiarach wraz z tablicami świetlnymi rejestrującymi wyniki poszczególnych zawodników. Pokazywały one w czasie konkursu przebieg danego zawodnika, a po zakończeniu dokonywano powtórki.

TAB. 3. MIEJSCE ZAJĘTE PRZEZ EKIPY POSZCZEGÓLNYCH NARODOWOŚCI NA OLIMPIADZIE W MONTREALU

Miejsce	Narodowość	Punktów
I	RFN	40
II	USA	30
III	Szwajcaria	12
IV	Kanada	10
V	Francja	9
VI/VII	Australia i Belgia	po 8
VIII i IX	W. Brytania, ZSRR	po 6
X	Włochy	3
XI	Austria	2
XII-XIV	Dania, Hiszpania, Irlandia	po 1

1) Zastosowano następujące mnożniki: za I miejsce 7 pkt., za II – 5, za III – 4, za IV – 3, za V - 2 i za VI – 1 pkt.

Uroczystość zamknięcia XXI Olimpiady w Montrealu rozpoczęła się po prawie godzinnej przerwie potrzebnej na wywiezienie przeszkód i przygotowania różnych zespołów do występów oraz uczestników

defilady kończącej Igrzyska. Uroczystość była piękna, barwna, dominowały muzyka i taniec, a w całym jej przebiegu nie można było dopatrzeć się patosu. Po krótkich przemówieniach na zakończenie Igrzysk odegrane zostały hymny i wciągnięte flagi. Jako pierwszy odegrano tradycyjnie grecki hymn, następnie gospodarzy, a na zakończenie hymn Związku Radzieckiego — organizatora kolejnych XXII Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 r.

Zdjęto flagę olimpijską i zgaszono znicz. Skończyła się XXI Olimpiada w Montrealu.